

Andrzej Mazan

Świętość dzieciństwa : niedokończone zadanie

Studia nad Rodziną 4/1 (6), 167-175

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej MAZAN

ŚWIĘTOŚĆ DZIECIŃSTWA – NIEDOCENIONE ZADANIE

Na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci, w wyniku rozwoju techniki i przemysłu, dzieci w coraz to większym stopniu stawały się przedmiotem zainteresowania ekonomii, ideologii i polityki. Wraz z przemianami industrializacyjnymi i cywilizacyjnymi nastąpił powszechny rozwój instytucjonalnej edukacji, w której funkcję kierowniczą uzyskało państwo. Monopolizacja oświaty przez władze państwowe doprowadziła do jednolitości systemowej, monotoniczności w doborze treści nauczania i metod wychowania. Odsunięto od nauczania i wychowania Kościoł i rodziców. Państwo uzyskiwało dużą władzę wprowadzania własnych priorytetów edukacyjnych, uzależnionych od wpływów partyjno-ideologicznych i ekonomicznych. Równoległe do tych procesów rozwinęła się na potrzeby *praxis* naukowa refleksja nad wszystkimi przejawami rozwoju dziecka, od biologii i medycyny po psychologię i pedagogikę. Społecznemu procesowi upodmiotowienia dziecka towarzyszył postępujący proces rozpadu rodziny i zniekształcania jej funkcji. Nastąpiło osłabienie podstawowych więzi rodzinnych, tak przez wielogodzinną i wyczerpującą pracę ojców oraz coraz powszechniej matek, jak i drastyczne ograniczenie liczebności rodzin. Trendy te były akceptowane w instytucjach i prawach państwowych, co obniżyło wyraźnie poziom życia moralnego społeczeństw. Przebywające poza rodziną dziecko, wzrastające w różnorodnym, często demoralizującym nurcie szkolnych oraz rówieśniczych oddziaływań wychowawczych i światopoglądowych, zostało ostatnio dodatkowo zaatakowane przez łatwo dostępne i powszechne media. W wielkiej przewadze oferują one programy niszczące wrażliwość, czystość i psychikę dziecka, koncentrując się, w swych wielorakich postaciach, wokół przemocy, seksualności, przyjemności i konsumpcji. Równoległe rozlewają się fale subkultury muzycznej, uzależnień nikotynowych, alkoholowych, narkotykowych i przestępczych. Zjawisku duchowego osamotnienia dziecka w rodzinie towarzyszą społeczne zmiany instytucjonalne, w postaci rozbudowanych form opieki pozarodzinnej, oraz zmiany prawne w postaci ograniczeń władzy rodzicielskiej oraz zastępowanie jej pojęciem odpowiedzialności rodzicielskiej, czyli zespołem obowiązków prawnych i mate-

rialnych¹. Stan ten paradoksalnie sankcjonuje nieodpowiedzialność dorosłych, tworzących różnorodne związki quasi-rodzinne, w których dziecko jest traktowane antypersonalistycznie, czyli incydentalnie i rzeczowo, pozbawiane podstawowych odniesień rodzinnych, przede wszystkim takich, jak ojcostwo czy braterstwo. Równoległe do procesu niszczenia naturalnych relacji miłości posuwa się proces przyznawania praw dziecku. Apogeum tego procesu jest przyjęta przez ONZ 20 listopada 1989 r. Konwencja o Prawach Dziecka. Została ona ratyfikowana przez wszystkie kraje Unii i Rady Europy. Konwencja zawiera trzy grupy praw: ochrony przed opuszczeniem, złym traktowaniem, wykorzystaniem; pomocy do świadczeń edukacyjnych i zdrowotnych; uczestnictwa, czyli podejmowania specyficznych działań. W tym ostatnim zakresie dziecko uzyskało prawa do wolności wypowiedzenia się, informacji, myśli, sumienia, religii i zrzeszania się². Realizacja tych praw podlega kontroli, której wyniki ujmowane w rocznych sprawozdaniach przedkładane są także dzieciom. Przy czym istnieje wśród legislatorów dążenie do wypracowania podstaw prawnych funkcjonowania europejskiej instytucji do tworzenia aktywnej polityki wobec dzieci³. Polityka ta jest logiczną konsekwencją rozwoju praw dziecka. Zamierza ona znieść sens istnienia rodziny, przedkładając nad nią potrzebę istnienia dowolnych zespołów opieki nad dzieckiem, potrzebnych wyłącznie do realizacji praw dziecka. Na razie Konwencja Praw Dziecka jest pomnikiem socjalnej sztuki prawnej i jej dalsza instytucjonalizacja natknęła się na próg trudny do przekroczenia. Natrafiono bowiem na głęboki, naturalny opór zbyt licznych rodziców oraz biorącego ich w obronę Kościoła katolickiego. Te wspólnotowe fundamenty społeczeństwa nie akceptują ani procesu rozbijania podstawowych środowisk miłości, w których wzrastają dzieci, ani założonego celu państwowego wychowania, jakim jest subiektywny indywidualizm. Należy dodać, że w atmosferze liberalnej demokracji przeradza się on w hedonistycznie pojmowaną wolność osobistą, stającą się źródłem wielorakich indywidualnych uzależnień, a w konsekwencji rozszerzających się patologii społecznych.

¹ Por. Rekomendacja Komitetu Ministrów Unii Europejskiej dotycząca odpowiedzialności rodzicielskiej, za: E. Verhellen, *Prawa dziecka w Europie. Perspektywa ogólna i zarys problematyki*, w: *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem*, red. Z.W. Stelmaszuk, Warszawa 1999, s. 39.

² Tamże, s. 28.

³ „Ponieważ Unia Europejska nie wydaje się dostatecznie silna, aby podjąć działania na rzecz konsolidacji europejskiej polityki społecznej, zwłaszcza w dziedzinie praw dzieci, wydaje się, że prawa dziecka pozostaną w gestii indywidualnych państw członkowskich, co byłoby niewątpliwie anachronizmem naszych czasów. Tamże, s. 47.

Okazuje się, że miłość rodziców do dzieci stoi na drodze socjalnych usurpacji państwa i nie pozwala ona przejąć przez nie całkowitej kontroli nad dzieckiem. Ta miłość rodziców odpowiada na zapotrzebowanie dziecka, albowiem jego natura jako osoby domaga się dla swego rozwoju nie zespołu praw, ale miłości rodziców i rodziny. Ta miłość aktualizuje rozwój dziecka, uzupełniany tylko przez instytucje publiczne. W instytucjach pozarodzinnych dziecko otrzymuje wiedzę, poszerza zakres relacji społecznych. Jednak potrzebny do życia fundament, jakim jest zaufanie w prawdzie, dziecko otrzymuje od rodziców, od ich codziennej miłości, od miłości najwyższej próby, miłości, w której oni ofiarowują swoje życie. Dziecko jest osobą i jako takie buduje je nieskończona miłość udowodniona ofiarą życia. Kapitalnie ujął tę potrzebę św. Jan Bosko, który dla swoich przyciężonych z ulicy chłopaków, tworzył oratoria i chciał, aby w nich było jak w rodzinie. Podstawowym warunkiem wytworzenia tej atmosfery było jego ofiarowanie się dla nich i za nich w sposób zupełny. Chciał bowiem, „żeby chłopcy byli nie tylko kochani, ale żeby oni sami poznali, że są kochani”⁴.

To poznanie przez dziecko miłości jest podstawą, na której można zacząć budować wychowanie. Naturalne wychowanie rodzinne jest właśnie zupełnym oddaniem rodziców – i można je chyba nazwać protoewangelią. Na tym fundamencie rozwijane są wszystkie inne umiejętności i cnoty dziecka w służbie rozumnej miłości ukierunkowanej ku innym. Św. Jan Bosko ujął je w triadę – rozum, religia, dobroć. Dla św. Jana Bosko było czymś oczywistym, że dziecko, które poznało miłość, musi być doprowadzone do najgłębszego źródła tej miłości po to, żeby samo miłowało w sposób najgłębszy.

Ojciec Święty w stulecie śmierci św. Jana Bosko napisał „...ksiądz Bosko osiągnął swoją osobistą świętość przez działalność wychowawczą, (...) i jednocześnie potrafił ukazać świętość jako konkretny cel swojej pedagogii”⁵.

Czyż to nie jest wspaniała zachęta dla matek i ojców, aby drogę wychowania uczynić drogą swojej świętości, aby wzorem św. Jana Bosko dać świadomość i możliwość życia jako dziecko Boże i jako uczciwy obywatel? Jest znamienne, że Ojciec Święty we wspomnianym liście pisał: Trzeba jak najszybciej przywrócić prawdziwe pojęcie świętości jako elementu życia każdego wierzącego⁶. Oznacza to, że cały proces wychowawczy należy podporządkować religijnemu celowi zbawczemu. Dlatego „Ksiądz Bosko zwykł

⁴ List ks. Jana Bosko do swoich współpracowników z 10 maja 1884, cyt. za R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 1996.

⁵ Jan Paweł II, *Ojciec i nauczyciel młodzieży, List Ojca Świętego Jana Pawła II w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa 2000, s. 55.

⁶ Tamże, s. 65.

mawiać: «filarami dzieła wychowania» są Eucharystia, pokuta, nabożeństwo do Matki Bożej, miłość do Kościoła i jego pasterzy⁷. Równoległe z procesem uświęcenia następował proces rozwijania zdolności naturalnych chłopców. Metodą księdza Bosko, metodą podpatrzoną u własnej matki, było to, aby rzeczywistość, w której przebywają chłopcy, czy uczą się, czy pracują, czy odpoczywają, była przez nich kształtowana na miarę ich miłości do Chrystusa. W tych podejmowanych działaniach chłopcy budowali Królestwo Boże, ofiarowując codzienne czynności życia Chrystusowi. Szczególnie temu celowi służyła szkoła, nie przez dobór treści, ale przez katolicką atmosferę wychowawczą.

Do jakiego stopnia dziecko jest zdolne do świadomej ofiary dla Chrystusa?

W dwudziestym wieku wśród różnych znaków czasu otrzymaliśmy w Kościele błogosławione dzieci – Franciszka i Hiacyntę.

Niemal równoległe z objawieniami fatimskimi zostało zorganizowane eucharystyczne wychowanie dzieci w Krucjacie Eucharystycznej. Powstała ona w Lourdes, w lipcu 1914r., podczas trwania Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, po to, by dzieci odpowiednio kształtowane duchowo mogły owocniej korzystać z częstszej Komunii Świętej. Rolę tej organizacji zmodyfikowała I wojna światowa, kiedy to dzieci we Francji rozpoczęły Krucjatę Modlitw i Komunii Świętej o Bożą opiekę i szczęśliwy powrót swych ojców, braci i znajomych, walczących na rozmaitych frontach wojennych. W Polsce ruch Krucjaty zainicjowała w 1925 r. Urszula Ledóchowska w Pniewach i ks. Kazimierz Bajerowicz. W roku 1927 kierownictwo nad Krucjatą objęli OO. Jezuici. Krucjata w 1939 r. obejmowała 4 miliony uczestników.

Zasadniczym celem i zadaniem Krucjaty Eucharystycznej było pogłębienie życia religijnego dzieci za pomocą szczególnej czci Najświętszego Sakramentu. Charakter eucharystyczny był czynnikiem dominującym w Krucjacie. Od wczesnego dzieciństwa uczono dzieci obowiązkowości i solidarności organizacyjnej, z podkreśleniem motywów religijnych. Oczekiwano, że stanowić to będzie podstawę wyrobienia wewnętrznego i organizacyjnego dla dalszego wychowania młodzieży i ukształtowania czynnych katolików. Krucjata Eucharystyczna posługiwała się takimi środkami, jak ćwiczenia religijne, częsta Komunia Święta, zebrania, wykłady, rekolekcje, obchody religijne, przy czym najważniejsze było rozbudzenie i podtrzymanie w sercu dziecka żywej i gorącej wiary w obecność Eucharystycznego Jezusa w Hostii, przez szczególne uwydatnienie nabożeństwa do Serca Jezusa. Uważano, że jedynie dla motywu gorącej miłości dzieci powinny przystę-

⁷ Tamże, s. 60.

pować do Komunii Świętej, do częstej adoracji i odwiedzin Najświętszego Sakramentu oraz do naśladowania Pana Jezusa w Jego młodzieńczych cnotach. Z tego powodu Krucjata zasadniczo ograniczyła się do minimalnych żądań i obowiązków eucharystycznych, takich jak miesięczna Komunia Święta, miesięczna wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu a częstsza prywatna, szczególnie przed nauką szkołą i po niej oraz pamięć o Eucharystycznym Jezusie w ciągu dnia przez odmawianie aktów strzelistych.

W działaniach Krucjaty starano się ukształtować duchowy charakter dziecka na tle eucharystycznym, przeciwstawiając to wychowanie szerokim nurtom wychowania antyreligijnego. Krucjata wydobywała dwie podstawowe idee na czoło swych prac – miłość i rycerskość. Chłopczyk czy dziewczynka w Krucjacie byli bohaterskimi rycerzami czy rycerkami z prawdziwej miłości dla Jezusa. Miłości nadawano cechę rycerską, jaką była miłość ofiarna. Aby ją praktycznie ukazać, porównywano ją z powinnością. Prawdziwy rycerz miał być przejęty gorącą miłością ojczyzny, dla której wiernie spełniał swoje obowiązki. Uczono, że prawdziwy rycerzyk Jezusa to nie ten, który przystroił swą pierś odznaką, zaśpiewał hymn i stawał pod sztandarem Krucjaty, lecz ten, który gorąco ukochał Eucharystycznego Jezusa i okazał swoją miłość w czynie. Tymi czynami były składane Jezusowi codzienne duchowe ofiary ze swego serca, przez gorliwe spełnianie obowiązków religijnych, szkolnych i domowych. Obowiązki rycerzy Krucjaty sformułowano w dziesięciu poleceniach.

Rycerz (rycerka) Eucharystycznego Jezusa:

1. Nigdy nie opuszcza porannej i wieczornej modlitwy.
2. W kościele czy kaplicy pełni honorową straż wobec Pana Jezusa. (A więc modli się pobożnie, bez rozglądania się, a myśli i serce zwraca w stronę tabernakulum, gdzie przebywa najwyższy Król i najlepszy Przyjaciel dzieci).
3. Jest gorliwym(a) apostołem(ką) katolickiej prasy i abstynentem(tką) od alkoholu i tytoniu.
4. Odznacza się zawsze posłuszeństwem wobec rodziców i przełożonych.
5. Jest wzorem dobroci i unika wszelkich sprzeczek i kłótni.
6. Jest aniołem czystości i brzydzi się nieskromną rozmową, książką, obrazem i zabawą.
7. Stara się być pilnym(a) w nauce i szkolnych obowiązkach.
8. Jest miłośnikiem(czką) prawdy i nigdy nie plami ust swoich kłamstwem.
9. Jest pełen(na) radości życia i stara się prawdziwą radość sprawiać rodzicom i otoczeniu.
10. Jest uczynnym(a) dla innych i brzydzi się samolubstwem.

Aby te hasła przybliżyć w codziennej praktyce, przyjęto zwyczaj podawania dzieciom co miesiąc innego hasła pracy wewnętrznej, aby w ten spo-

sób przedstawić im co miesiąc nową cnotę do praktykowania i wprowadzić w ich pracę nad sobą element zmiany i urozmaicenia. Zasadą w tej duchowej pracy pozostało, aby te cnoty zawsze ujmować z punktu eucharystycznego. Rozwój eucharystycznej ascezy w Krucjacie doprowadził do tego, że głównym postulatem wychowawczym stało się nie tylko adorowanie Pana Jezusa w kościele przez dzieci, ale wymaganie, by umiały wprowadzać Go w swoje codzienne życie. Pouczano dzieci, w jaki sposób należy składać Eucharystycznemu Jezusowi ofiary ze swego serca. Wskazywano na drobne codzienne umartwienia, znoszenie przykrości i cierpień. Generalnym przesłaniem było, aby we wszystkich trudnościach zwyciężać z miłości dla Jezusa. Krucjata, budząc miłość do Eucharystycznego Jezusa, powinna była wytworzyć silne ognisko duchowej radości dla dziecięcego serca. Kierownicy Krucjaty mieli dzieciom wyłożyć podstawy i powody ich prawdziwej radości. Były nimi – dziecięctwo Boże, czyste sumienie i unikanie wszystkiego, co nie podoba się Jezusowi. Celem wychowawcy stawało się doprowadzenie do takiego etapu rozwoju duchowego, aby dziecko odczuwało radość z modlitwy, adoracji i Komunii Świętej, z nabożeństw, przy pracy, z aktów zwycięstwa samego siebie i z miłości bliźniego.

Obok tego wprowadzano duchowy skarbiec ofiar dla Serca Jezusa. Uważano go za jeden z najlepszych sposobów ułatwienia młodzieży pracy wewnętrznej. Był to środek bardzo dobrze i zgodnie z pedagogiką obmyślany. Bez wielkich wysiłków przyzwyczajał on dzieci do systematycznej pracy nad sobą. Do skarbca oprócz ofiar dobrowolnych mogły dzieci ofiarować modlitwy, uczestnictwo w mszach świętych itd. Pilnowano, aby celem nie stało się przeładowanie dziecka obowiązkami religijnymi, lecz pogłębienie jego życia duchowego. Pouczano dzieci, że do skarbca mogły ofiarować nie tylko nadobowiązkowe modlitwy, ale i codzienne poranne czy wieczorne modlitwy, jeśli się starały pobożnie je odmówić; również mogły ofiarować niedzielną Mszę świętą, jeśli się starały pobożnie w niej uczestniczyć. Skarbiec miał pomagać dzieciom w rozwoju ich gorliwości i pobożności. Dla uniknięcia hipokryzji polecano dzieciom, by oddawały wypełnione blankiety skarbca bez podpisu oraz by się nie chwaliły, nie dopytywały wzajemnie, ile kto dał do skarbca. O tym wiedzieć winien tylko sam Pan Jezus. Oprócz gorącej wiary i ofiarnej miłości wobec Eucharystycznego Jezusa dzieci miały się nauczyć w Krucjacie apostołowania modlitwą i czynem oraz odporności wobec złych wpływów kolegów i otoczenia. Dzieci powinny się gorąco modlić za wszystkie dzieci polskie i całego świata.

Krucjatą kierowali z zasady kapłani. Jednak ze względu na nadmiar duszpasterskiej pracy dobierali sobie do pomocy kierowników spośród zakonnic lub ukształtowanych ludzi świeckich. Oni prowadzili zebrania, adoracje Najświętszego Sakramentu, pouczali o cnotach, wskazywali na wady

oraz ułatwiali dzieciom zbieranie i oddawanie duchownych ofiar do Skarbcza Serca Jezusa. Oni kierowali duchowym kształtowaniem dziecięcej duszy. Kierownicy mogli, w porozumieniu z ks. Dyrektorem dobrać sobie osoby spośród starszej młodzieży, szczególnie z grona sodalicii, kilku zelatorów względnie zelatorek do pomocy w prowadzeniu organizacji. Obowiązkiem ich było szerzenie kultu eucharystycznego oraz propagowanie Krucjaty. Powinni pomagać kierownikom we wszystkich sprawach odnoszących się do Krucjaty, a szczególnie w utrzymaniu porządku na nabożeństwach, zebraniach, pochodach i wycieczkach. Pomagali w urządzaniu przedstawień, wieczorków, akademii i zabaw dla Krucjaty. Kierownik, jak i jego pomocnicy należeli do tak zwanych zelatorów Krucjaty. Do ich obowiązków należało codziennie odmawianie ofiarowania spraw swoich Boskiemu Sercu Jezusa, a także mieli odznaczać się szczególniejszym nabożeństwem do Przenajświętszego Sakramentu oraz pracować nad rozszerzeniem i rozwojem Krucjaty. Zelatorki i Zelatorowie, musieli złożyć przyrzeczenie gorliwej pracy w akcie ofiarowania się Bożemu Sercu.

Można zapytać, jakie były skutki Krucjaty? Od strony społecznej ofiarą miłości Chrystusa pozwoliła Polakom bronić programu chrześcijańskiej tradycji narodu i Europy przed barbarzyństwem hitlerowskim i komunistycznym. Poczuliśmy się do tej misji w każdym punkcie Europy, na Westerplatte i pod Kockiem, pod Narwikiem i w Katyniu, w Dachau i w Oświęcimiu, pod Monte Cassino i w Powstaniu Warszawskim, w Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku. Bez wierności Chrystusowi dzieje tych zmagają się niezrozumiale.

Czy dzisiaj jest możliwe odtworzenie Krucjaty? Siostry Urszulanki podjęły próbę reaktywowania Krucjaty po roku 1990 w Łodzi, ale nie przyniosła ona wielkich rezultatów. Wydaje się, że decydujące znaczenie ma opór rodzin przed taką formą aktywności dziecięcej. Słabość dziecięcego ruchu religijnego ma podłoże w zniszczeniu wewnętrznym rodziny, w tendencjach do minimalizowania miłości rodzicielskiej, czego najbardziej bolesnym przejawem jest ogromna ilość zabójstw nienarodzonych dzieci.

A przecież dziecko domaga się świętości, bo ona jest rozwojem miłości, która kształtuje dobrego obywatela i dobrego człowieka.

O tę świętość upomina się Ojciec Święty, który w Adhortacji apostołkiej *Christifideles laici* mówi:

„Pan Jezus darzy dzieci czułą i hojną miłością. Darzy je błogosławieństwem i – bardziej niż komukolwiek innemu – zapewnia im miejsce w królestwie niebieskim (por. Mt 19,13-15; Mk 10,14). Szczególnie wysoko stawia czynną rolę, jaką dzieci pełnią w Królestwie Bożym: są one wymownym symbolem i wspaniałym obrazem spełnienia tych warunków moralnych i duchowych, jakie są warunkiem wejścia do Królestwa Bożego i życia w cał-

kwotym zawierzeniu się Bogu: «Zaprawdę powiadam Wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje» (Mt 18,3-5; por. Łk 9,48).

Dzieci przypominają nam, że misyjna płodność Kościoła czerpie życie nie z ludzkich środków i zasług, lecz jest całkowicie bezinteresownym darem Boga. Niewinność i łaska obecne w życiu dzieci, ale także zadawane im niesprawiedliwie cierpienia, stają się – mocą Chrystusowego Krzyża – źródłem duchowego ubogacenia dla nich i dla całego Kościoła. Wszyscy musimy uświadomić to sobie z żywą wdzięcznością.

Należy również pamiętać o tym, że okres dzieciństwa dostarcza cennych możliwości działania, które przyczynia się zarówno do budowania Kościoła, jak i do humanizacji społeczeństwa” (n. 47).

Podstawą do tego typu działania jest Eucharystia. Ojciec Święty mówi:

„Jeśli bowiem życie chrześcijańskie wyraża się w spełnianiu największego przykazania czyli w miłości Boga i bliźniego, to miłość ta znajduje swoje źródło właśnie w tym Sakramencie, który powszechnie bywa nazywany Sakramentem miłości.

Nie tylko poznajemy miłość, ale sami zaczynamy miłować. Wkraczamy niejako na drogę miłości i na tej drodze czynimy postępy. Miłość, która rodzi się w nas z Eucharystii, dzięki Eucharystii też w nas się rozwija, gruntuje i umacnia”⁸.

Budowana miłość do Boga i otrzymywana od Chrystusa staje się zaczynem nowego świata, świata pokoju. I to jest przesłanie, z jakim zwrócił się Ojciec Święty do dzieci w roku 1994. W *Liście do Dzieci* prosił o wielką modlitwę za rodziny i za pokój świata – jak w Krucjacie modlitwy w roku 1914.

Bo modlitwa dzieci przynosi najwyższe owoce, jak modlitwa i ofiara błogostawionej Hiacynty, dzięki której ocalone zostało życie papieża.

W homilii z okazji beatyfikacji Franciszka i Hiacynty Papież mówił do dzieci:

„Matka Boża bardzo was potrzebuje, aby pocieszać Jezusa, który jest bardzo smutny z powodu wyrządzanych mu zniewag; potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników. Poproście waszych rodziców i wychowawców, aby oddali was do szkoły Matki Bożej, aby nauczyła was być takimi, jak pastuszkowie, którzy starali się czynić wszystko, czego Ona od nich żądała. A żądała modlitwy i umartwienia za grzeszników. I to jest współczesna droga świętości dzieci dla ocalenia świata”⁹.

⁸ Jan Paweł II, *List Dominicae cenae*, n.5.

⁹ Jan Paweł II, *Orędzie Fatimy wzywa do nawrócenia i przemiany życia*, L’OR 2000, n.7-8, s. 8.

Tylko czy w świecie konsumpcji, przedsiębiorczości, samorealizacji prawdziwa miłość może znaleźć miejsce?

Andrzej Mazan – The sanctity of a child – an underestimated task

The author deals with the question of the development of a child's sanctity in the aspect of lowering the age of a child going to Holy Communion for the first time. He illustrates historical examples of directing a child's love to the Eucharistic Jesus in the Eucharistic Crusade. Finally, the author points to contemporary ways of Christian commitment of children to the teachings of John Paul II.